

Ośwa, Nie nam pisane

Spójrz na to piękne Słońce z nieba, góry, dar natury
daj swoim źrenicom dojrzeć, gdy nie zasłaniają mury
wiatr wieje dziś przyjemnie, luksus powietrze, szumi las
obraz blokowiska co dnia życia radość życia tłumi w nas.
To Ty wybierasz swoje miejsce gdzie czujesz esencję
nie odnajdziesz sensu życia, bez życia co dnia w bezsensie.
Łza mi daje szczęście, chce jej dużo, jeszcze więcej
żyję dzięki mej matuli i dzięki niej wciąż tu jestem.
Te wersy pisze moje serce, moje serce
od wewnątrz skaleczony a zewnątrz pocięte
prowadzą wciąż mnie drogi kręte, drogi kręte
dobro wymiera ale ja go z siebie nie wytępię.
Łatwo się poddać, spróbuj trudu i powstań
po spalonych mostach znajdziesz kładkę do mistrzostwa.
Upadłeś? Powstań, no powstań, powstań
nie nam pisane, nie nam dane stracić wiarę, dotrwać.

Chciałyby zniszczyć postacie szemrane
nadal żyję tutaj gdzie obłuda, fałsz i zamęt.
Nie nam pisane skończyć na dnie, tonąc w bagnie
jeśli czegoś pragniesz, chcieć to móc, też ogarniesz. (x2)

Nie mi pisane ziom, być narkomanem
wciąż, pić wodę stale marnować zdrowie i talent
ale, rozumiem ludzi topiących w tym syfie smutki
choć niepomocne są jutrzejsze tego skutki.
Na świecie ludki sterowane jak palcami, lego
składając je w całość nie wiesz kto jest wrogiem kto kolegą.
Widziałem chyba wszystko wartość większości to nic
znam miłość człowieka, znam bezwzględność, wszechobecną dzicz.
Pamiętam kiedyś zwykła picz, ostry balet
mówi do mnie nie wiesz nic bo nie byłeś w kryminale
słuchaj pedale: pucha to pucha, wolność wolnością
wiem więcej suko niż przyjęło praci Twoje czoko.
Oczy szeroko otwarte, głowa ku górze
muza dla ludzi zewsząd czy to w mieście czy na wichurze.
Ludzie to ludzie, a postacie to inna odmiana
człowiek co prawdziwy to dziś igła w stogu siana.

Chciałyby by zniszczyć postacie szemrane
nadal żyję tutaj gdzie obłuda, fałsz i zamęt.
Nie nam pisane skończyć na dnie, tonąc w bagnie
jeśli czegoś pragniesz, chcieć to móc, też ogarniesz. (x2)